

FRYDERYK ROZEN – WARSZAWA

[Recenzja]: Izabela Skierska, *Sabbatha sanctifices. Dzień święty w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2008, ss. 566, il.

Pamiętaj abyś dzień święty święcił – średniowieczne losy tych słów są tematem monografii Izabeli Skierskiej pt. *Sabbatha sanctifices. Dzień święty w średniowiecznej Polsce*. Książka wpisuje się w tematykę jej wcześniejszych prac poświęconych administracji kościelnej i weneracji dni świętych. Waga podjętego tematu jest od dawna widoczna w literaturze mediewistycznej, np. ks. Helmut Sobeczko następująco opisał wpływ czasu sakralnego na średniowiecznego chrześcijanina: „zwłaszcza święta i obchody roku liturgicznego kształtowały całe jego życie osobiste, rodzinne i społeczne”¹. Rozmiar tego wpływu ukazują najlepiej liczby. W średniowieczu czas świąteczny zajmował około 1/4 roku, a „prawie 3/4 całego roku było zagospodarowane przez Kościół – choćby tylko przez ograniczenia żywnościowe” (s. 207).

Omawiana książka zbudowana jest z dwóch części, z których pierwsza nosi tytuł *Pojęcia i normy*. Na ponad dwustu stronach została szczegółowo wyjaśniona terminologia konieczna do prezentacji różnych wymiarów weneracji dnia świętego. Pierwsze rozdziały książki to swoisty słownik, prowadzący przez różnorodność średniowiecznego czasu świętego, tworzonego przez różne rodzaje świąt (np. *festā chori*, *festā fori*, *sempilena*), rytów, okresów przygotowawczych, pokutnych, oraz sytuacji przypadania dwóch świąt jednego dnia – tzw. okurencji. Komplikacje występujące w kalendarzach liturgicznych uzasadniają długość i szczegółowość rozważań Autorki, dzięki którym łatwiej przychodzi śledzić losy wcielania norm świątecznych w praktykę społeczeństwa.

Bazę źródłową I. Skierska scharakteryzowała w osobnych podrozdziałach. Kalendarze liturgiczne zawierały znaczną część norm określających przebieg święta, poza datą określały ryt, informowały o oktawach i wigiliach, a niekiedy także o obligatoryjności, zaznaczonej inną barwą zapisu. Do rekonstrukcji katalogu dni świętych posłużyły również źródła normatywne. Na ich czele znajdowało

¹ H. Sobeczko, *Liturgia katedry wrocławskiej według przedtrydenckiego Liber Ordinarius z 1563 roku*, Opole 1993, s. 250.

się prawo kanoniczne, którego głównym źródłem były traktaty kanonistyczne. Wzrastająca ilość dekretów skłoniła w XIII w. papieża Grzegorza IX do zlecenia Rajmundowi z Penaforte opracowania ich pierwszej oficjalnej kodyfikacji, po której nastąpiły następne, min. zbiór konstytucji Klemensa V. Istotną cechą ustawodawstwa ogólnie kościelnego było szanowanie zwyczajów lokalnych. Na szczeblu metropolii i biskupstw normy obchodzenia dni świętych regulowały np. statuty diecezjalne zawierające informacje o modyfikacjach dotychczasowych obchodów i wprowadzaniu nowych, reguły przekładania terminów świąt, szczególnie weneracji jak obowiązek mszalny, post etc. Tę kategorię źródeł omawia Autorka według podziału na diecezje, uwzględniając polskie i ościenne biskupstwa. Również świeckie źródła normatywne przynoszą interesujące regulacje, zapoczątkowane przez Konstantyna, kontynuowane w merowińskich i karolińskich kapitularzach, oraz rozporządzenia władz miejskich, cechowych i brackich. Autorka uwzględniła także traktaty komentujące akty prawe, jak np. praca teologów Sorbony, napisana w odpowiedzi na zbiór pytań mieszczan paryskich. Teksty te często powstały w odpowiedzi na problemy przyniesione przez życiową praktykę toteż ujawniają problemy ludu i stanowisko kościelnej elity. Podobne dylematy obrazuje literatura spowiednicza, pastoralna i wizytacyjna.

W badaniu czasów wczesnopiastowskich, z uwagi na braki źródeł Autorka sięgnęła po kroniki, teksty hagiograficzne i zagraniczne analogie. Wysznuły z nich wnioski o aktach prawnych wczesnopiastowskiej władzy duchownej i świeckiej brzmi: „zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że takowe istnieć mogły, czy wręcz musiały” (s. 77), a „w regulacji życia religijnego w państwie pierwszych Piastów posługiwano się normami ogólnie przyjętymi wówczas w Kościele zachodnim, choć otwarte pozostaje nadal pytanie, czy i na ile je modyfikowano” (s. 84). Modyfikacje prowadzić mogły w dwóch kierunkach: zaostrzenia lub łagodzenia zachodnich przepisów. Na pierwszą ewentualność wskazuje dziewięciodniowy post przed Wielkanocą, wprowadzony prawdopodobnie za czasów Bolesława Chrobrego, gdy na Zachodzie obowiązywał post siedmiodniowy. Drugą możliwość można nazwać modelem bułgarskim (od tzw. *Responsów Bułgarskich* Mikołaja I), polegającym na zastosowaniu łagodniejszych norm wobec neofitów w nadziei łatwiejszego ugruntowania chrześcijaństwa. Rozwiązania takie w odniesieniu do postępowania w dzień święty znane jest z innych krajów Młodej Europy. Możliwe, że podobne złagodzenia miały miejsce również w dziedzinie ilości świąt, których obchodzenie było obowiązkowe dla polskich neofitów. XIII wiek przynosi wyjście z kręgu niepewności i hipotez, zachowane statuty synodalne zawierają bowiem informacje o różnych aspektach świętowania. Znajdują się w nich informacje o obowiązku nauczania wiernych w niedziele i święta, o uczestnictwie we Mszy św., o zmianie rangi święta, jego obligatoryjności, przebiegu liturgii, czy przekładania terminów w razie okurencji. Opisy wyróżnia bogactwo przykładów, cytatów i odniesień do dyskusji dzisiejszej mediewistyki, szczegółowości narracji nie sposób oddać w krótkiej prezentacji treści monografii.

Druga część książki, zatytułowana *Nakazy i zakazy* ukazuje jak dokładnie wyglądało „święcenie” poszczególnych dni, którym Kościół nadał sakralny charakter. Tak jak poprzednio I. Skierska rozpoczyna wywód od ukazania starożytnej

genezy badanego zjawiska, po czym wyjaśnia sens tytułowych nakazów i zakazów. W najważniejszym przypadku, czyli w Dzień Pański „spoczynek niedzielny (poniechanie pracy) nie był – jak podnosił to m. in. Tomasz z Akwinu – celem samym w sobie, lecz środkiem do celu – czyli służenia Bogu, udziału w kulcie religijnym którego centralnym punktem jest Msza” (s. 243), „odpoczywać powinno nie tylko ciało, ale i serce człowieka – ma on być wolny nie tylko od codziennych, światowych prac, ale także od wszelkich grzechów, niegodziwości (jak tańce czy pijaństwo) zakłócających skupienie się na oddawaniu czci Bogu” (s. 245). Zakaz obejmował również działanie sądów w sprawach karnych gdyż „nie tylko wydawanie wyroków, ale i cały proces sądowy stoją w sprzeczności z radosnym charakterem dnia świętego” (s. 369). Dozwolona była jednak działalność sądów jako *officium*, czyli prowadzenie czynności notarialnych. Prawo magdeburskie dopuszczało też sądenie w święta: „o gwałty i o te rzeczy, które prędkiej sprawiedliwości potrzebują” (s. 412).

Podstawowy obowiązek świąteczny – uczestniczenie we Mszy św. omówiła Autorka w poprzedniej książce pt. *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, toteż w *Sabbatha sanctifices* streściła zamieszczone tam ustalenia. W piętnastowiecznej Polsce nakaz ów obejmował, podobnie jak na Zachodzie około 90 – 100 dni, w tym około 50 niedziel. Zdaniem Autorki można „przyjąć, że powszechny, systematyczny udział w świątecznych mszach był w średniowieczu iluzją”, zaś „w miastach zdecydowanie więcej wiernych uczęszczało na mszę, niż na wsiach, zwłaszcza na terenach rozproszonego osadnictwa” (s. 249 – 250).

Prawa związane z pracą wiązały się z jej podziałem na niemal zawsze zakazane w dzień święty *opera servilia*, to jest czynności służebne – prace na roli, rzemiosło, transport, polowanie i handel, oraz na *opera liberalia* – prace intelektualne, służące rozwojowi umysłu i duszy, a tym samym zbliżeniu do Boga i dlatego nieobjęte zakazami. Mimo to uniwersytety przerywały, lub znacznie ograniczały w święta swą działalność, w szkołach zaś rytm zajęć dostosowywany był do rytmu Służby Bożej, w której posługiwali uczniowie. Klasyfikacja różnych prac wzbudzała w średniowieczu kontrowersje, jak choćby spór o zaliczenie zajęć młynarzy do prac służebnych, bądź do dozwolonego wysiłku *pro publico bono*. Obok zakazów istniał też system zezwoleń na podjęcie pracy, np. gdy była ona niezbędna do zabezpieczenia majątku przed zniszczeniem, bądź przynosiła wsparcie ubogim. Autorka omówiła też wpływ regulacji świątecznych na rozrywkę i życie małżeńskie. Za każdym I. Skierska razem podejmuje się sprawdzenia czy i na ile regulacje prawne przestrzegane były w praktyce. Na poświęconych tym badaniom stronach najlepiej chyba widać pomysłowość, precyzję i staranność Autorki, sięgającej po przekazy źródłowe wielu rodzajów, stosującej właściwe im metody badawcze i posiłkującej się rozległą wiedzą o badanej dziedzinie życia opartą na literaturze przedmiotu.

Ostateczne wnioski podobne są do ustaleń na temat obowiązku mszalnego. Mimo nie negowania wprost zakazu pracy, mimo współpracy Kościoła z ramieniem świeckim, mimo sięgania po kary kościelne i doczesne, poza największymi świętami jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc praca w miastach (o wsi zachowały się ledwie szczątkowe wzmianki) nie ustawała całkowicie. Jak twierdzi I.

Skierska: „miasto próbowało minimalizować straty powstałe z powodu święta” poprzez „skrócenie świątecznego dnia u jego początku i końca” (s. 307), poprzez płatne dyspensy od inkryminowanych zajęć wydawane przez władze cechowe, czemu przypuszczalnie towarzyszyło zezwolenie władz kościelnych. Wskutek tego w niektóre święta „przynajmniej część warsztatów podejmowała po zakończeniu ostatniej Mszy lub *post prandium* (czyli wczesnym popołudniem) jakieś czynności” (s. 313). „Okurencja dnia świętego ze zwyczajowym dniem targowym także w wielkich miastach polskich czy śląskich (podobnie jak np. w Kolonii) nie stanowiła powodu do zaniechania handlowania, a niekiedy powodowała wręcz intensyfikację działań merkantylnych” (s. 323). Podobnie w większości sądów termin posiedzeń kolidował z dniem świątecznym: „sądy króla, jeżeli chodzi o obserwację dnia świętego, nie odbiegały od zwyczajów występujących w innych sądach świeckich. Zakazu sądownictwa w dzień święty przestrzegano tam w znacznie mniejszym stopniu aniżeli w sądach duchownych” (s. 403), które w święta zazwyczaj funkcjonowały tylko jako *officium*. Normy kościelne dotyczące dnia świętego były też łamane przez funkcjonowanie karczem: „Spotkania w tabernie nasilały się w dni wolne od pracy – mimo zakazów Kościoła i prób skierowania działań wiernych w tym czasie na modlitwę i dobre uczynki” (s. 344). Z drugiej strony podejmowana w święta aktywność zawodowa była godzona z innymi wymogami świątecznymi, głównie z uczestnictwem w liturgii. Podczas trwania Mszy św. ograniczano, lub zawieszano działalność, by nie zakłócała godnego przebiegu ceremonii, a pracujący podejmowali różne formy zadośćuczynienia jak np. zakup świec do świątyni. Zdarzało się też, że łamanie świątecznych zasad spowodowane było niezależną od ludzi przyczyną, np. terminy sądów królewskich były ustalane na trzeci dzień pobytu monarchy w mieście, a ten niekiedy wypadł w święto, czego wcześniej nie dało się przewidzieć.

Oprócz końcowych wniosków Autorka sformułowała szereg interesujących pytań badawczych na temat relacji władzy duchownej i świeckiej w zakresie stanowienia i wcielania w życie norm świątecznych. Jaki był stosunek do udzielanych przez cechy zezwoleń na pracę w święto? Jak dokładnie wyglądało egzekwowanie kar i czy konsekwencjom materialnym towarzyszyła pokuta duchowa? Czemu duchownym zdarzało się uczestniczyć w sądach sprawowanych w dzień święty?

W podsumowaniu I. Skierska stwierdza, iż „święto i konieczność jego weneracji nie budziły w społeczeństwie późnego średniowiecza (także polskim) sprzeciwu co do samego faktu”, mimo to: „ludzie późnego średniowiecza, zwłaszcza w ośrodkach miejskich, dążyli do pogodzenia obowiązku religijnego z własnymi interesami ekonomicznymi: głównie produkcją i handlem [...] próby te były – szczególnie w środowisku miejskim – bardzo udane” (s. 523), do czego częściowo przyczyniały się władze kościelne, idąc na ustępstwa z wyjątkiem obowiązku uczestnictwa we Mszy św., po której „ożywiało się życie cywilne danej społeczności” (s. 524).

Sabbatha Sanctifices przedstawia panoramę średniowiecznego dnia świątecznego, złożoną i pełną skrajności, w której obok głosów kaznodziejów i modlitw wiernych w świątyniach, słyhać wesołe odgłosy zabaw i gwar targowiska. Omó-

wienie tak rozległego tematu wymagało sięgnięcia do kilku rodzajów źródeł, odnoszących się do różnych przestrzeni funkcjonowania średniowiecznego społeczeństwa. Rzeczywiście, rozległość poszukiwań Autorki objęła liczne środowiska i pochodzące z nich przekazy, wśród których wiele miejsca zajmują źródła pochodzące z instytucji świeckich (księgi grodzkie i ziemskie, wilkierze, kroniki, rachunki itd.) oraz kościelnych (akta soborów, konsystorz, inkwizycji i wizytacji, statuty synodalne). Ponadto wykorzystane zostały rozprawy teologiczne, kroniki, księgi cudów, żywoty itd. W tak zróżnicowanym materiale źródłowym informacje o czasie sakralnym nie były jednolite, toteż ich odnalezienie wymagało inwencji a opracowanie zastosowania różnorodnych metod badawczych. Dzięki temu licząca ponad pół tysiąca stron monografia jest pracą bardzo barwną, prowadzącą od cel uczonych duchownych przez królewskie dwory przez gwar targowisk w ciemności kopalni. Jest więc opracowaniem użytecznym dla przedstawicieli różnych nurtów nauki historycznej. Należy do nich także historyk ceremoniału liturgicznego, dowiadujący się jak interesujące go obrzędy wkomponowywały się w krajobraz średniowiecznego społeczeństwa.

Zagadnienia liturgiczne pojawiają się w *Sabbatha santifices* głównie przy określaniu katalogu dni, w które obowiązywały specjalne normy zachowania, jak uczestnictwo we Mszy św., post, powstrzymanie się od prac służebnych etc. Określającemu te kwestie kalendarzowi świątecznemu Autorka poświęciła dwa rozdziały w których min. zestawienia dni o specjalnym, sakralnym statusie, oraz przedstawia dotyczącą ich terminologię. Tematyka liturgiczna powraca też w innych miejscach książki, stąd pożyteczne może okazać się zamieszczenie tu kilku słów, mogących okazać się pomocnymi podczas lektury fragmentów związanych z kościelną obrzędowością. Godzina kanonicznych było w średniowieczu osiem, a nie siedem; laudesy nie są synonimem matutinum, choć te obydwie godziny były niekiedy sprawowane razem; pryma to nie jutrznia, lecz pierwsza z godzin mniejszych (s. 40). Twierdzenie, że nieszpory zamykały liturgiczny obchód święta (s. 303, 423) mogłoby być bardziej precyzyjne i nie pomijać komplety, będącej ostatnią godziną kanoniczną i integralnym elementem świątecznego oficjum. Wigilię Paschalną sprawowano „nocą” (s. 516, 248) tylko we wczesnym średniowieczu, później zaś w godzinach popołudniowych, a od XIV w. nad ranem. Twierdzenie, iż taniec został „włączony w oprawę liturgii” (s. 498) jest wysoce kontrowersyjne². Podane przez I. Skierską informacje nt. stanu badań nad wrocławskim rytym *triplex* (s. 34) warto skonfrontować z ostatnimi ustaleniami ks. E. Matei, przynoszącymi nowe spojrzenie podważające wprowadzenie tegoż rytu w XII w. przez biskupa Waltera³.

Przy okazji omawiania podjętej przez I. Skierską tematyki kalendarza liturgicznego można zadać niewielkie pytanie badawcze dotyczące możliwości poszerzenia bazy źródłowej. Otóż w agendzie wrocławskiej z 1510 r. znajduje się spis obchodzonych w diecezji 46 świąt z cyklu *de tempore* i *de sanctis*. Przy każdym z nich zamieszczona została uwaga na temat dyscypliny postnej. Jest to łącznie

² Zob.: J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 176.

³ E. Mateja, *Śląski kalendarz liturgiczny świętych*, Opole 2006, s. 24.

dziewięć sformułowań (*sine ieiunio, cum ieiunio, cum ieiunio: vigilia tantum, cum ieiunio precepto, cum ieiunio precepto cum duobus diebus sequentibus, cum ieiunio consuetudinis, ad placitum, cum ieiunio de precepto, ieiunatur sed non celebratur*), oraz krótkie uwagi na temat postzczenia umieszczone poniżej spisu⁴. Tekst ten wskazuje interesujący trop poszukiwań, prowadzący do średniowiecznych agend (rytuałów) drukowanych i rękopiśmiennych, znanych w Polsce od 2 poł. XIII wieku. W zbiorach polskich znajduje się co najmniej kilkanaście agend rękopiśmiennych, i tyleż samo drukowanych z przełomu XV i XVI wieku⁵. Ich opracowanie jest jednym z czekających na podjęcie tematów polskiej mediewistyki. Jak stwierdził J. W. Boguniowski SDS: „Inwentaryzacja rytuałów już odnalezionych lub czekających na odnalezienie jest pierwszorzędną pracą do podjęcia. W następnym etapie należy je przeanalizować i sklasyfikować”⁶. Warto o tym pamiętać przy dalszych pracach nad weneracją dni świętych, która, jak widać z powyższego przykładu, mogła być opisywana w księgach liturgicznych.

Jakkolwiek potoczą się dalej badania nad dniem świętym w średniowiecznej Polsce, monografia I. Skierskiej będzie w nich cenną pomocą zarówno dzięki znacznemu wkładowi w poznanie podjętej problematyki, dzięki dokonanej systematyzacji i weryfikacji wielu dotychczasowych ustaleń, dzięki uwzględnieniu źródeł, pozorne niewiele mających wspólnego ze świątecznymi obchodami, oraz dzięki wszechstronności ujęcia tematu, który pod piórem Autorki ukazał swą wagę w historii średniowiecza.

⁴ *Liber agendarum rubryce dioecesis wratislaviensis*. Strasburg 1510 k. 98-99.

⁵ W. Urban: *Agendy katolickie polskie*. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973 k. 172 - 174.

⁶ W. Boguniowski, *Rozwój historyczny ksiąg liturgii rzymskiej do Soboru Trydenckiego i ich recepcja w Polsce*, Kraków 2001, s. 228.